

W. P. Józef Kusnia  
o. Hawryniec  
Trzebowisko

## P. T. CZŁONKOWIE !

W Towarzystwie Zaliczkowem w Głogowie zaistniały od pewnego czasu stosunki nie do zniesienia wskutek intryg ludzi złych, mających swój własny interes.

Na 31/1 b. r. ogłosiłem Walne Zgromadzenie, aby członkowie wglądali w sprawę, jednak przy pomocy funduszków kasowych zebranie to zostało rozbite. Nie dopuścili do tego, aby ich kłamstwa zdemaskować. Walne Zgromadzenie odkładali na czas robót w polu, t. j. na dzień

**20 czerwca (sobota) 1931, o godz. 2 po poł. za okazaniem książeczki udziałowej.**

Liczą oni na to, że wieś nie przyjdzie, a do Rady wejdą ci sami, co byli z Głogowa. Za to, że nie pobierałem lichwiarskich procentów, bo tak Rada nadzorcza uchwaliła, i do sądu ich skarżyłem, pensję obniżyłem, więc byłem niedobry i niewygodny.

Ogłosiłem 31/1 b. r., że Wam przypadają zwroty z powodu nadpłat, jednak oni tych kwot Wam dobrowolnie nie wydadzą, ze skargami się wstrzymałem, a po moim powrocie kwoty te Wam zwrócę.

Prowadzenie Towarzystwa w taki sposób jak dotychczas przez nich, jest dla rolników bezwarunkowo zgubne, Wy stanowicie 95% członków, dlatego macie prawo postanowić, że ma być tak, jak Wy chcecie.

Tymczasowy dyr. p. Gardziel, brat notariusza, sam wygadywał w kancelarii adwokackiej w Rzeszowie, że im nie rozchodzi się o to, czy Kasa dobrze idzie i czy są kredyty, oraz czy członkowie są zadowoleni, bo członek ma udział i odpowiada za Kasę 5.000 Zł, więc niedobory w Kasie będą pokrywać z udziałów członków, aby było czem pokrywać pensje i wydatki, a Kasa może nawet nie funkcjonować i nie muszą być kredyty z Banków.

Wobec takiego oświadczenia i tego, co się dzisiaj dzieje, musicie zapobiedz niezdrowym stosunkom dotychczasowym w łonie Rady i Dyrekcji, a przedewszystkiem przy wyborze nowej Rady nadzorczej. Na Walne Zgromadzenie koniecznym jest przybycie jak najliczniejszych mas członków wsiowych i głosować solidarnie kartkami, jakie otrzymacie od ludzi przychylnych mnie, bo idziemy razem.

W ten sposób uporządkują się stosunki w Towarzystwie i nowa Rada nadzorcza z nową Dyrekcją, będzie mogła pracować jak dawniej dla swych członków, a przedewszystkiem bez protestów, bo dziś po bratersku notariuszowi przysparza się dochody, krzywdą najbiedniejszych rolników.

Jaka to ucziwa dusza z tego p. notariusza, niech Wam posłuży ostatni fakt, który szeroko obecnie rozszedł się po okolicy. W gminie Głogowie, ludzie powierzyli swą gotówkę p. notariuszowi w Głogowie za zakupione działki gruntu z obszaru dworskiego i to jeszcze w roku 1927, a kontrakta miały być gotowe do 3 miesięcy, czyli do końca grudnia 1927 r. i podpisane być miały przez sprzedającego właściciela bez jakichkolwiek ciężarów hipotecznych.

Minał rok i nawet kończy się i czwarty, każdy złożył w r. 1927 do rąk p. notariusza w gotówce swą pracę, bo sprzedał stare swe gospodarstwo, resztę pożyczyl — do dziś jednak kontraktów i intabulacji nie ma. Tymczasem na hipotekę dworską napłynęła taka masa długów i to jeszcze w r. 1929 Bank zamknął już hipotekę, że parcelować ani wydzielać nie wolno było, a obecnie napływa taka masa dalszych długów, że wszyscy parcelanci stracą to co dali i muszą wziąć kij do ręki i z dziećmi pójść na żebrzy. Kilkunastu padło ofiarą dobrodzieja notariusza, który nie powinien był wydać powierzonych pieniędzy, przed podpisaniem kontraktu. Nie koniec na tem jeszcze, bo p. notariusz, mając powierzoną parcelację i pieniądze u niego złożone, sam sporządza u siebie akt kaucyjny za dług w kwocie 40.000 Zł z daty Głogów 19/12 1930 LR. 5530 i intabuluje na sprzedanym obszarze gruntowym.

**Panie rejencie, odpowiedz Pan publicznie** na to poszkodowanym na łączną kwotę 160.000 Zł, do których należą biedacy Antoni Dulski, Wawrzyniec Malec, Władysław Siłka, Wawrzyniec Tracz, Andrzej Tracz, Józef Łyczko, Marja Kogutowa, Katarzyna Bronikowska (wdowy), Katarzyna Piekarska, Marja Cynarowa, Paweł Sala, Walenty Kotuła, Antoni Pomykała, Jan Białek i inni.

P. notariusz chciał jeszcze teraz zrobić tym poszkodowanym nową przysługę, bo kazał im podpisywać kontrakta z długami hipotecznymi, po to zapewne, aby ci biedacy musieli nie swoje długi płacić, i weksle im wystawiać kazał, aby może im zabrano nawet ostatnią krowę. Więc taka jest p. rejenta uczciwość, i czy może on mieć u ludzi jakie zaufanie?

Muszę wspomnieć o wydanej 24/1 br. ulotce, gdzie się Pan przedstawił za coś słodkiego i dobrego, może Pan wyda wyjaśnienie z biednymi parcelantami, zapłacić im szkody tak wielkiej Pan nie może, bo nie ma z czego, zdaje się, że nie spojrzysz Pan prawdzie w oczy. Chce się Pan czempredziej z Głogowa przenieść, bo się Pan podał, ale proszę zaczekać trochę aż Władze załatwią tę sprawę.

W sprawie drugiej parcelacji z Wygody koło Głogowa, czy Pan nie widzi tam tej nędzy ludzi przybyłych ze wschodu, czy dałeś im Pan rachunek, za co 500 dolarów im Pan z pożyczki rzeszowskiej ściągnął? Widzimy już i czujemy, jaką gospodarke wprowadziliście obaj w Towarzystwie Zaliczkowem w Głogowie, do której zabraliście się za energicznie, aby po bratersku kosztem biednego chłopca, protestami wekslowymi, przysparzać dochody notariusza.

W odpowiedzi p. Osiniakównej i tow. na ulotkę pisaną u notariusza o jakichś stratach, zmyślonych przez Was, nie przewyższających 2.000 Zł, czekam od dawna i proszę, abyście mi do ócz powiedzieli i wyjaśnili, gdzie one są i jakie myłki, ja chętnie chcę pokryć, ale wy i Rada nawet nie macie śmiałości ze mną rozmawiać. Ksiądz katolicki na czele podpisywał doniesienia. Panowie, którzy idziecie już taką drogą, to dla czegoście mi na waszem zebraniu chcieli zapłacić kwotę aż 4.000 Zł, abym był cicho, — więc za co to było, jak ja jestem winowajcą, to nie należy mi się nic, ale widzicie, że ja z pogardą to odrzuciłem, bo ludzi ze wsi nie zostawię samych.

Nie udały się wam skargi po sądach, bo wszystko zaniechane, to teraz bierzecie się na inny sposób i odpisy takiej skargi puszczacie między ludzi, aleście mądrzy wszyscy, myślicie, że jak za pieniądze kasowe wynajęliście sobie adwokata, aby niszczył mnie procesami, to już w tem filozofja wasza i tak chcecie robić z każdym członkiem? Z uskładanych przezemnie pieniędzy, daliście 4.000 Zł zaliczki adwokatowi, a jeszcze drugie tyle dacie po zakoń-



czeniu rachunku, zabieracie go nawet po wsiach na agitację, aby za wami głosy ludzie dawali i na to macie pieniądze, czy wam to wolno, myślicie że to naród głupi, ja z ludźmi tymi mam przyjemność rozmawiać, gdyż ludzie wsiowi to otwarci, szczerzy a nie krętacze. Po Walnem Zgromadzeniu, nowa Rada i Dyrekcja będzie żądała od was zwrotu zmarnowanej niepotrzebnie na rozbić Walnego Zgromadzenia w dniu 31/1 br., gotówki i na bezcelowe procesa, a nawet i za ten tytoń, co zakupujecie do palenia dla Rady nadzorczej, a która za posiedzenia jest wynagradzana.

Na końcowy ustęp ulotki p. Osiniakównej, że „zostałem odsadzony od cycka“ to mogą Pani tyle powiedzieć, że szkoda tylko wieku Pani, bo Panna, której minęło już 36, czy więcej lat i cokolwiek wychowana, nie podpisywałaby takie głupstwa, a mogą Pani odpowiedzieć na to tylko to jedno, że jakby nie było w Kasie tyle cycek, toby nie było tyle niedoboru. 30.000

Z księdzem katolickim na czele oddaliście sprawy aż adwokatowi w Rzeszowie do przeprowadzenia i płacicie nieswojami pieniędzmi. W sądzie zeznają sami Radni, ludzie po 68 lat liczący a nawet i p. Auriga, członek Komisji skonstruującej, że nie wiedzieli sami, co podpisywali w inwentarzu i bilansach, o maszynie i piecu w 1926 r. bez pieniędzy danych, następnie Walnemu Zgromadzeniu rachunki do zatwierdzenia przedkładali, — Panowie, — Panowie, jakie wydaliliście sobie świadectwo, do czegoście zdolni? **Toście całe Walne Zgromadzenie w błąd wprowadzali i uzyskiwaliście nieprawnie absolutorjum dla siebie, więc wiedziecie teraz, że Walne Zgromadzenie wam nie wierzy i absolutorjum wam udzielać już nie może.** Czy p. Auriga tak samo i w szkole prowadzi rachunkowość? Członek Rady i Komisji skonstruującej Józef Dziadecki, stolarz, potrafił sobie zarachować po 280 Zł za jedne drzwi do Kasy, gdzie na wsi zrobiłby za 80 Zł i wyście to zatwierdzili i chcecie, by Walne Zgromadzenie także zatwierdziło, jak również pobieranie przez p. Aurigę w ciągu roku różnych kwot na Głogów, a dla czego na wieś nic się nie daje, ani z końcem roku z czystego zysku, tylko wciąż na szkołę w Głogowie.

Rada nadzorcza pp. Józef Dziadecki, Henryk Osiniak, Bolesław Grodecki, Sebastjan Matejski, Józef Łabudzki, Ignacy Sobota, z Dyrekcją są przeważnie ze sobą spokrewnieni bo Osiniakównej dwaj bracia i inni kuzyni, następnie sama Rada między sobą spokrewnieni, brat, szwagry, swaty, kumy, a córki i siostry ich w Kasie.

Inni członkowie Rady widzieli w Kasie swój interes, bo w pierwszej linii widzieli siebie, ks. Grębski na nazwisko podstawionych pobrał sam dla siebie z najdogodniejszego kredytu raz 2.000 Zł na 3 lata, nadto na rok najmniej do dwóch lat na innych podstawionych po 1.000 Zł, coś trzykrotnie i ciekawe jest, czy Dyrekcja i Radzie nadzorczej protestuje weksle co 3 miesiące?

Przychodźcie członkowie na to Walne Zgromadzenie, abyście mogli sami wprowadzić ład i porządek, bo na tem Zgromadzeniu, tak jak Wy sobie zarządzicie i przewodniczącego wybierze, tak wedle większości ma być załatwione, tam nie ma Dyrekcji ani Rady, wszyscy na równi, a gdzie większość tam siła, bo od Was wszystko zależy. Na Walnem Zgromadzeniu jest na porządku obrad usunięcie i wybór całej Rady nadzorczej, więc to najważniejsza rola Wasza, wszyscy muszą głosować aby starą Radę usunąć (odwołać), a za taką uchwałą ma być 3/4 głosów obecnych na Zgromadzeniu. Następnie odbędą się wybory za kartkami. Na Walne Zgromadzenie żądać prośbę mojej obecności, bo chcą mnie nie dopuścić, aby ludzie wierzyli w to, co oni kłamać na mnie dalej będą.

P. Gardzielowie czy też i inni mają jeszcze prawdopodobnie wydać znowu ulotki, które z góry są fałszywe, będą Was bałamuć co oni nie zaoszczędzili, ale gdzie koszta na procesa i agitacje, i nikomu prawie pożyczek nie dawaliście. Szkoda waszej roboty bo i tak wieś wam nie wierzy, bo się przekonała coście warcie, nie róbcie im łask i nie obiecujcie im gruszek na wierzbie, nie róbcie już szczęśliwymi tych ludzi, bo wiedzą co ich czeka.

Ja nie obiecywałem nic nikomu i przy Bożej pomocy i ludzkiej prowadziłem Kasę kosztem swego zdrowia ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich członków, podnosząc ją z bardzo ciężkiego położenia przedwojennego, kapitały w obrocie doszły przeszło do 2½ miliona złotych, a wy do gotowego przyszliście i zaraz zniszczyliście moją pracę. Pożyczki dawałem każdemu na rok, następnie znowu na rok jako nową pożyczkę przerabiałem. Niezależnie też były kredyty i na 3 lata, z półrocznymi spłatami.

Obecnie w Kasie bryndza, bo po rezygnacji JWPana Bieniaszewskiego, dziedzica z Wysokiej, Kasa upadła, bo wszystko wybierało wkładki a Banki kredytu ograniczyły a nawet zamkły tak, że teraz na 100 lub 200 Zł pożyczki, to czekać musi się miesiącami. JWPan Bieniaszewski podpisywał za Kasę weksle na grube sumy, dziś kto wam podpisze, ksiądz Grębski sam powiedział, że mu nic nie zrobią, bo nic nie ma a rewerendy mu nie wezmą i to jest odpowiedzialna osoba w Kasie?

Wrócimy do Kasy, wrócą wkładki oszczędności, dostaniemy z powrotem znaczne kredyty z Banków i będzie jak bywało, bez protestów, bo to zrujnowałoby Was doszczętnie.

Dziękuję Wam wszystkim, którzyście raczyli w tak poważnej liczbie 800 stanąć w dniu 31/1 b. r., widać że u Was solidarność i siła, wciąż widziałem i widzę w Was ludzi prawdziwie szczerych a nie obłudnych i tylko Wy możecie sprawę Walnego Zgromadzenia uczciwie i sprawiedliwie przeprowadzić, aby ono wypadło po waszej myśli, dlatego proszę Was o jak najliczniejsze przybycie, aby znowu zaznaczyć Waszą siłę i aby zadokumentować, że mimo iż liczyli na to, że w tym czasie nie przyjdą ze wsi, to dlatego niech Was będzie jak najwięcej, gdyż to Walne Zgromadzenie jest słynne szeroko i czekają wszyscy na wynik wyborów i udowodnicie, że Kasa nie jest Głogowska tylko wszystkich członków.

Kreślę się z poważaniem i prawdziwym pozdrowieniem dla Was

Jan Skulicz

b. dyrektor Powiatowego Tow. Zaliczkowego  
w Głogowie.